„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zaleski ministrem skarbu.

(Telefonem)

Wiedeń, 18 listopada.

Jak już doniosłem, definitywne objęcie teki skarbu przez ministra Zaleskiego jest już zadecydowane. Nominacya Zaleskiego na ministra skarbu nastąpi w najbliższych dniach razem z nominacyą dra Brafa na ministra rolnictwa.

Kto będzie ministrem dla Galicyi.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 listopada.

Wskutek zaproponowania przez Koło ministra Zaleskiego na ministra skarbu, stała się aktualną kwestya obsadzenia ministerstwa dla Galicyi. Sprawa ta nie jest dotąd zadecydowana, mimo, że przez cały dzień wczorajszy odbywały się ustawiczne narady i konferencye.

Wobec tego, że minister Zaleski należy do partyi konserwatywnej, postanowiono ministerstwo galicyjskie przyznać następnej najsilniejszej grupie w Kole polskiem, to jest ludowcom, którzy odrazu zaproponowali pos Kędziora na to stanowisko. Poseł Kędzior stanowczo jednak odmówił. Odbyły się następnie kilkugodzinne narady, na których starano się ze wszystkich stron wpłynąć na posła Kędziora, aby ofiarowane mu stanowisko przyjął. Wszystkie te jednak usiłowania były daremne. Poseł Kędzior oświadczył, że absolutnie do gabinetu nie wstąpi, podając między innemi za przyczynę, że zajęty jest i będzie pracami melioracyjnemi w Wydziale krajowym przynajmniej jeszcze przez dwa lata, a przed ukończeniem tych prac nie chce myśleć o porzuceniu dotychczasowego stanowiska. Po dwóch latach, gdyby okazała się potrzeba i gdyby od niego tego żądano, gotów byłby to zrobić, obecnie jednak stanowczo odmawia.

Wobec tego ludowcy zebrali się na ponowną naradę celem zaprezentowania innego kandydata. Poruszono kandydatury Średniawskiego i hr. Lasockiego. Wkońcu jednak postanowiono zaproponować na to stanowisko posła Wróbla. Ludowcy zakomunikowali tę uchwałę prezydyum Koła polskiego, poczem prezes Biliński udał się na konferencyę z hr. Stuergkhiem, któremu zakomunikował to postanowienie. Decyzya jednak, jak słychać, jeszcze nie zapadła.

Dzisiaj przed południem zbiera się ponownie prezydyum Koła polskiego na naradę w tej sprawie. Podobno istnieje zamiar poczynienia ponownych kroków, celem pozyskania posła Kędziora. Widoki jednak tych usiłowań są bardzo małe.

W obecnej chwili sytuacya przedstawia się tak, że w razie odmowy ze strony posła Kędziora i odpadnięcia kandydatury posła Wróbla z jakiegokolwiek powodu, wysunęłaby się kandydatura posła Germana.

Poprawa bytu urzędników.

(Telefonem.)

Wiedeń, 18 listopada.

Kwestya urzędnicza była wczoraj przedmiotem kilkakrotnych konferencyj w klubach i u prezydenta ministrów. Hr. Stuergkh zaprosił do siebie przywódców wszystkich klubów na godz. 12 w południe, sam się jednak spóźnił, co wywołało głośne rekryminacye ze strony przybyłych. Hr. Stuergkh przybył dopiero o godz. 12 i pół i przedłożył swój zmodyfikowany projekt załatwienia kwestyi urzędniczej, który składa się z dwóch części: z akcyi prowizorycznej i z akcyi definitywnej. Akcya prowizoryczna ma polegać na przyznaniu urzędnikom półrocznego dodatku drożyźnianego w styczniu 1912 r., akcya zaś definitywna ma polegać na uchwaleniu definitywnej ustawy urzędniczej z awansem czasowym i z pragmatyką służbową, jednak termin tej definitywnej akcyi jest dość niepewny. Hr. Stuergkh sam bowiem przyznał, że nie wie, kiedy parlament zbierze się po Nowym Roku. Jest bowiem zamierzona dłuższa sesya sejmowa, która niewiadomo jak długo się przeciągnie. Być może, że parlament zbierze się dopiero z wiosną. Trudno więc się spodziewać, aby przedłożenia urzędnicze mogły być tak szybko załatwione.

Z tego powodu propozycye rządowe natrafiły na opozycyę prawie wszystkich obecnych na konferencyi przywódców. Propozycye rządowe różnią się tem od wniosków Koła polskiego, że Koło proponowało, aby już teraz wypłacono urzędnikom dodatek drożyźniany za cały rok 1911, hr. Stuergkh zaproponował zaś półroczny dodatek w styczniu r. 1912. Natomiast dodatek, przyznany przez Stuergkha, ma być znacznie wyższy, albowiem, jak hr. Stuergkh oświadczył, na polepszenie płac urzędników, kolejarzy i sług państwowych potrzeba będzie 70 milionów kor., z czego 33 miliony przypadłyby na kolejarzy, reszta zaś na urzędników i sługi państwowe. Urzędnicy dostaliby więc w styczniu r. 1912 półroczny dodatek, odpowiadający wysokości zamierzonego podwyższenia ich płac.

W ciągu dyskusyi wielu obecnych domagało się, aby przynajmniej dla kolejarzy już teraz w drodze rozporządzenia przeprowadzono polepszenie płac. Inni zaś wyrazili przekonanie, że jest zupełnie możliwem, aby jeszcze w obecnej sesyi parlament załatwił ustawy urzędnicze, celem uniknięcia prowizoryum. Minister spraw wewnętrznych Heinold oświadczył, że jest technicznie rzeczą niemożliwą załatwić tak szybko ustawy urzędnicze, albowiem w razie wprowadzenia w życie awansu czasowego i pragmatyki służbowej okaże się potrzeba wydania tak wielkiej ilości rozporządzeń, że potrzeba będzie na to 3 miesiące czasu. Hr. Stuergkh podniósł też, że rząd musi być pewnym pokrycia na te wydatki, chociaż nie stawia formalnego „iunctim" z ustawami podatkowemi.

W czasie dyskusyi przyszło do epizodu, który wśród obecnych wywołał niezadowolenie. — W sali pojawił się nagle Biliński i wziąwszy hr. Stürgkha pod ramię, wyprowadził go do innej sali i zamknął drzwi. Po chwili Stürgkh i Biliński wrócili do sali, konferencya została jednak przerwana, ponieważ hr. Stürgkh oświadczył, że zaproszony jest do króla greckiego.

Przedłożenie o awansie czasowym.

Wiedeń, 18 listopada.

Dalszy ciąg konferencyi przywódców stronnictw z hr. Stürgkhiem odbył się wieczorem. Obradowano aż do godz. 10 wieczorem. W ciągu tych obrad wieczornych nastąpiło **znaczne zbliżenie rządu do stronnictw.**

Hr. Stuergkh oświadczył, że wobec deklaracyi przywódców stronnictw **w przeciągu 14 dn przedłoży Izbie ustawę o awansie czasowym** w ramach pragmatyki służbowej, prosił tylko Izbę, by się szybko wzięła do pracy.

Co Stuergkh daje urzędnikom.

(Telegr. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń. Na konferencyi z przedstawicielami stronnictw parlamentarnych przedstawił wczoraj rząd swoje stanowisko w sprawie polepszenia bytu ekonomicznego funkcyonaryuszy państwowych.

Prezydent ministrów hr. Stuergkh oświadczył w ciągu dyskusyi, że o ile chodzi o definitywne korzyści, jakie mają być przyznane funkcyonaryuszom państwowym, to dla kategoryi urzędników państwowych zamierzonem jest najrychlejsze **stworzenie pragmatyki służbowej** wraz z wprowadzeniem systemu awansu czasowe o. Dotyczące przedłożenie wniesionem będzie przez rząd już w najkrótszym czasie w parlamencie. — W związku z tem wprowadzone być mają równoczesne analogiczne normy pragmatyczno-służbowe także **dla personalu sre nich i niższych zakładów państwowych, jakoteż dla urzędników sędziowskich.**

Dla kategoryi podurzędników i sług zamierzonem jest polepszenie poborów, przy którem zwłaszcza chodzić będzie o wliczenie większej części prowizorycznej służby. Równorzędne polepszenie płac przeprowadzonem będzie u straży skarbowej, straży policyjnej, żandarmeryi i w pokrewnych kategoryach.

U urzędników kontraktowych nastąpić ma równomierne procentowe podwyższenie regularnych poborów, podczas gdy u robotników w tych kategoryach, w których płace pozostały w tyle, nastąpi polepszenie.

Nieodzownym warunkiem tej regulacyi jest wzmocnienie dochodów państwowych przez proponowane przez rząd stworzenie nowych źródeł dochodów. Materyalne polepszenie położenia służby kolejowej nastąpi osobno i pokryte będzie z własnych obrotów (dochody kolejowe).

Obok tego „definitivum" zamierzoną jest także akcya prowizoryczna, która ma jednakże tylko charakter przejściowy, a mianowicie udzielenie jednorazowego dodatku. Ten dodatek przyznany byłby tym grupom urzędników, które najbardziej są dotknięte drożyzną i najbardziej potrzebują pomocy i to według szematu stopniowego w kategoryi podurzędników i sług, jakoteż w kategoryi urzędników kontraktowych. Za miarę analogicznego jednorazowego dodatku przyjęta będzie połowa zamierzonego definitywnego polepszenia rocznego, podczas gdy odnośnie do robotników państwowych istniejące specyalnie stosunki umożliwią natychmiastowe zrealizowanie definitywnego polepszenia.

Prezydent ministrów podnosi jednakże jeszcze raz, że te dodatki z wyjątkiem dodatków dla robotników i kolejarzy, które już teraz obmyślone są jako definitywne, będą miały tylko charakter prowizoryczny i tylko raz w ciągu stycznia roku przyszłego będą udzielone. Powtórzenie tych dodatków względnie przedłużenie prowizoryum jest wykluczone, ponieważ według zamiaru rządu z początkiem drugiej połowy przyszłego roku bezwarunkowo „definitivum" ma wejść w życie.

Po wywodach prezydenta ministrów wielu posłów zabierało głos i wyraziło zapatrywania swoje na tę sprawę.

Rozprawy przerwano następnie do godz. 6 wieczorem. Wieczorem toczyła się dalsza dyskusya. Wzięli w niej udział zastępcy wszystkich stronnictw. Obrady trwały do godz. 10 w nocy.

Informacyjna dyskusya wykazała, że wszystkie stronnictwa oświadczyły się za tem, aby w duchu intencyi rządu definitywne uregulowanie w jak najrychlejszym terminie nastąpiło. Przytem z wielu stron wyrażono zapatrywanie, że już w tym (rychłym) terminie będzie możliwem przez załatwienie przedłożeń podatkowych zapewnić nieodzownie potrzebne pokrycie. — Jednomyślnie wyrażono zapatrywanie, że zamierzonej akcyi prowizorycznej należy zaniechać.

Prezydent ministrów zakończył obrady zapewnieniem, że dotyczące **przedłożenia urzędnicze w najkrótszym terminie**, o ile możności **w ciągu 14 dni wniesie.** Co dotyczy prowizorycznej akcyi, prezydent ministrów, stwierdzając ogólnie zajęte odmowne stanowisko, zastrzegł sobie ostateczną decyzyę rządu w późniejszym terminie.

Dyskusya drożyźniana w Radzie państwa.

(Tel. „N. Reformy").

Wiedeń, 18 listopada.

Izba posłów prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę drożyźnianą, w której między innemi zabrał także głos pos. Rosner.

Pos. Rosner krytykował sprawozdanie komisyi drożyźnianej, podnosząc, że komisya ta zajmowała się wszelkiemi możliwemi sprawami, które tylko miały jakikolwiek związek z drożyzną, chciała być do pewnego stopnia „comité du salut publique", zapominając, że drożyzna jest sprawą zbyt skomplikowaną, że w niej nie można postępować jednostronnie, ani ją rozwiązać prostymi środkami. Wszystkie wnioski komisyi drożyźnianej są nadzwyczaj proste. Nie postawiono w nich nawet żadnych granic co do ilości przywozu mięsa, bez względu na położenie rolnictwa. Agraryusze w komisyi nie stawiali wniosków, wychodząc ze założenia, że produkcya bydła austryacka wystarcza na pokrycie zapotrzebowania. To prawda, ale tylko w latach, w których nie ma klęsk elementarnych, które w tym roku rolnictwo nawiedziły.

W komisyi budżetowej podniesiono potrzebę zmiany polityki cłowej. Jest to jednak muzyką przyszłości. W Anglii jest drożyzna produktów przemysłowych, choć tam niema żadnych ceł. U nas istnieje drożyzna środków żywności, którą w znacznej mierze powoduje zła organizacya pośrednictwa, którego jednak wykluczyć się nie da.

Z wywodów ministra rolnictwa wynika, że chwilowo w produkcyi bydła nastąpił zastój. Ten chwilowy, przejściowy zastój, jakoteż większa konsumcya mięsa z powodu podniesionego dobrobytu (?!) są przyczynami deficytu mięsa. Aby ten deficyt mięsa usunąć, są dwie drogi: zmniejszenie konsumcyi (!) i podwyższenie podaży. Zmniejszenie konsumcyi nie w klasach robotniczych lub włościańskich, ale w stanie średnim jest nie tylko teoretycznie możliwe, ale nawet pożądane (!). Każdy praktyczny lekarz potwierdzi, że równowaga między pożywieniem mięsnem a innem w stanie średnim od dawna jest zamąconą. A jednak nie można oczekiwać zmiany tych stosunków i dlatego zmniejszenie konsumcyi mięsa w stanach średnich jest utopią. Nie pozostaje więc nic innego, jak podwyższenie podaży przez import bydła lub mięsa.

Mowca nie mógłby się zgodzić na import bydła żywego, chyba na cele hodowlane. Ze względu gospodarczego także import mięsa jest tańszy, aniżeli import bydła. Nie ulega wcale wątpliwości, że przywóz mięsa, przekraczający rzeczywiste potrzeby, byłby szkodliwy dla rolnictwa krajowego, w szczególności dla chowu bydła. Trudno jest nakreślić granice, powyżej których import mięsa mógłby przynieść szkody dla chowu bydła. Można zupełnie spokojnie pozostawić rządowi, ile mięsa i na jak długo ma być ono importowane. W każdym razie import mięsa nie powinien być większy, jak deficyt i nie powinien dłużej trwać, jak trwa brak. Tym warunkom odpowiada wniosek mniejszości p. Steinhausa, którego przyjęcie mowca Izbie zaleca, modyfikując tylko ten wniosek w porozumieniu z wnioskodawcą o tyle, aby zamiast słów „w ramach dopuszczalności" wstawić słowa „odpowiednio do potrzeb".

Dziś — mówił p. Rosner dalej — traktuje się konsumentów wyłącznie jako wyborców, a nie wyborców jako konsumentów. (Potakiwania i głosy: Bardzo dobrze). Należy stan ten uważać za przejściowy. Ani rolnictwo nie powinno majoryzować przemysłu, ani na odwrót. W kwestyi mięsa ważniejszym od momentu prawno-państwowego pod względem stosunku do Węgier, jakoteż stosunku Izby do rządu, jest moment gospodarczy.

W końcu mowca przestrzegał Izbę przed powzięciem uchwały, niemożliwej do przeprowadzenia, coby ściągło winę na parlament, zaznaczając, że każda taka uchwała byłaby niebezpieczeństwem dla samej Izby, ponieważ potwierdzałaby tylko propagowaną z wielu stron teoryę, że parlament jest zbyteczny.

Na tem obrady przerwano, poczem odczytano wnioski. Między niemi znajduje się wniosek p. Banasia o sprostowanie ksiąg gruntowych w Galicyi i na Bukowinie.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się we wtorek.

O usunięcie braku wagonów.

Wiedeń. Wielkie związki przemysłowe i rolnicze wysłały wczoraj deputacyę do prezydenta gabinetu hr. Stürgkha oraz min. Zaleskiego, Roesslera i Forstera w sprawie braku wagonów. Ministrowie przyrzekli usilne poparcie tych żądań.

O dolę urzędników.

Wiedeń. Prezydyum centralnego Związku urzędników państwowych przez cały dzień wczorajszy bawiło w parlamencie i oświadczyło się kategorycznie przeciw załatwieniu prowizorycznie kwestyi urzędniczej i przeciw propozycyom rządowym. Prezydyum Związku oświadczyło, że skoro przywódcy parlamentarni sądzą, iż ustawa urzędnicza może być załatwiona w bieżącej sesyi, to rząd nie powinien się temu sprzeciwiać.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń, Komisya budżetowa kontynuowała wczoraj po południu obrady. Pos. Korosec i Sustersicz wnieśli, aby ze względu na wiadomości o przesileniu w ministerstwie skarbu obrady komisyi odroczyć. Po sprzeciwieniu się temu ze strony pos. Waldmanna i Stölzla, prezydent gabinetu hr. Stuergkh wskazał na konieczność przyspieszenia prac komisyi i oświadczył, że minister skarbu dymisyi nie wręczył i że znajduje się „rite" i formalnie w urzędzie, ma więc prawa brać udział w obradach komisyi i reprezentować ministerstwo skarbu. Po krótkiej formalnej dyskusyi obradowano dalej nad prowizoryum budżetowem. Poseł Sustersicz oświadczył się za krótkoterminowem prowizoryum i za odroczeniem załatwienia sprawy pożyczki aż do uchwalenia planu finansowego.

Pos. Mastalka zapytał, czy prawdziwe są pogłoski w niektórych dziennikach, że rząd ma zamiar ewentualnie wydać ustawę wojskową na podstawie § 14.

Wiedeń. Posłowie, należący do opozycyi w komisyi budżetowej, chcą uchwalić prowizoryum budżetowe tylko na trzy miesiące.

Sprawa kartelów.

Wiedeń. Komisya drożyźniana obradowała nad wnioskami subkomitetu w sprawie kartelowej Szef sekcyi Bernatzky oświadczył się przeciw wnioskowi Rennera o zniesienie kontyngentu spirytusowego, i wywodził, że doprowadziłoby to tylko do pochłonięcia małych gorzelń przez wielkie. Zresztą wskazał na umowę z rządem węgierskim i wywodził, że jednostronne zniesienie bonifikacyi nie leży w interesie naszego rolnictwa. Zresztą zniżenie bonifikacyi zawarte jest w przedłożeniu rządowem w sprawie podwyższenia podatku wódczanego, zaś zniesienie bonifikacyj eksportowych, coby się równało zrzeczeniu zupełnemu eksportu, byłoby tylko możliwe w drodze umowy międzynarodowej, tak, jak w sprawie cukrowej.

W dalszym ciągu p. Steinhaus uzasadniał następujący wniosek mniejszości.

Wzywa się rząd, aby wobec kartelowych przedsiębiorstw użył zarządzeń administracyjnych, nadających się do skłonienia ich do sprawiedliwej polityki taryfowej.

Pos. Diamand ubolewał, że rząd popiera kartel naftowy i spirytusowy i że szefowie sekcyi bronią wyzyskiwaczy. Dla Galicyi kartele są nieszczęściem. Mowca wkońcu wniósł rezolucyę, wzywającą rząd, aby przy obliczeniu cen nafty koszta produkcyi państwowej rafineryi w Dziedzicach były miarodajne i dalej rezolucyę, aby w latach nieurodzaju kartofli, produkcya spirytusu z kartofli i kukurydzy była zakazaną, oraz aby tak długo nie przedsiębrano rozdziału kontyngentu spirytusowego, jak długo to nie będzie ustawą uchwalone.

Ofiary ustawy o celibacie nauczycielek.

(Telegr. „N. Reformy").

Wiedeń. Pogrzeb ofiar tragedyi w rodzinie Holzknechta odbędzie się w poniedziałek. Dr Holzknecht oświadczył, że dzieci jego są ofiarami nieszczęśliwej ustawy, uchwalonej przez Sejm dolno-austryacki, zaprowadzającej celibat dla nauczycielek. Córka jego bowiem ze względów finansowych nie mogła porzucić zawodu nauczycielskiego, a wobec tej ustawy nie mogła wyjść za mąż.

Stan starszego syna dra Holzknechta, Roberta, jest ciągle bardzo groźny.

Wojna włosko-turecka.

(Telegr. „N. Reformy").

Wieści z Tripolisu.

Berlin. Z Tripolisu donoszą do „Berl. Tageblatt" o zniszczeniu 6 włoskich aeroplanów. W niedzielę wysłali Włosi 6 wybitnych obywateli tripolitańskich do Arabów celem skłonienia ich do zaniechania akcyi wojennej. Arabowie dali jednak odpowiedź odmowną. Przywódca Arabów odpowiedział: „Dla nas i dla Włochów niema tu miejsca".

Rzym. Ag. Stefani donosi z Tripolisu z wczoraj: Niepogoda trwa dalej. Okręty wojenne i parowce musiały opuścić port i wypłynąć na morze. Na wschodnim froncie przyszło do nieznacznej potyczki. Nasza artylerya dała kilka strzałów na oddział wielbłądów. W wielu miejscach znaleziono naboje około 10.000 sztuk, z których wiele przy niszczeniu ich eksplodowało. Koło Zamzur ustawiło się około 2000 Arabów i 100 Turków z 2 działami. Potwierdza się, że stan zdrowotny w wojsku nieprzyjacielskiem jest niekorzystny i że Arabowie coraz bardziej okazują niechęć do wojny. Komenda turecka wydała edykt, zakazujący pod groźbą kary opuszczenia Turków.

Trzęsienie ziemi.

(Telegr. „N. Reformy").

Tryest. Onegdaj aparaty seismograficzne tutejszego morskiego obserwatoryum zanotowały w nocy z czwartku na piątek w odległości 500 klm. trzęsienie ziemi od godz. 10 m. 25 wieczorem do godz. 11. Maximum o godz. 10 m. 28 wynosiło 0·26 mm.

Wiedeń. Podług nadeszłych tu doniesień, trzęsienie ziemi nie wyrządziło nigdzie w Austryi większej szkody. Wczorajsze trzęsienie ziemi zresztą dało się odczuć w całej Europie środkowej. Większe natomiast szkody wyrządziło trzęsienie ziemi w Niemczech. Koło Laufingen pod Stutgartem zawalił się most kolejowy. W kilku innych miastach zawaliły się kominy. W Ulmie i w Eslingen zawaliło się kilka domów.

Karlsbad. Onegdaj o godz. 1/2 11 wieczorem odczuto tu wyraźnie trzęsienie ziemi, które było tak silne, że meble w mieszkaniach się chwiały.

W Pradze i w Budziejowicach odczuto onegdaj także kilka wstrząśnień ziemi.

Berno szwajc. W całej Szwajcaryi dało się czuć trwające 10 minut trzęsienie ziemi. W teatrach w Bernie i w Zurychu powstała panika. Wyskakiwano przez okna. Wiele osób zemdlało.

Sigmaringen. Onegajsze trzęsienie ziemi w nocy wyrządziło znaczne szkody w zamku cesarza Wilhelma „Hohenzollern". Figury rzeźbione w zamku doznały uszkodzeń. Na gmachu są rysy. O godz. 3 nad ranem trzęsienie się powtórzyło.

Ucieczka Siczyńskiego.

(Telefonem).

Stanisławów. Utrzymuje się tu uporczywa pogłoska, że Siczyński ukrywa się jeszcze w Stanisławowie.

Szczegóły ucieczki.

Lwów. Interesujące szczegóły w sprawie ucieczki Siczyńskiego przynosi ruska „Swoboda". Z artykułów tego pisma wynika, że do spisku należało kilkadziesiąt osób. — Dalej twierdzi to pismo, że Siczyński, jeżeli przybędzie do Ameryki, z pewnością da o sobie znać do kraju. Teraz Siczyński nie może dać o sobie żadnego znaku życia, bo państwa by go wydały.

W dalszym ciągu donosi to pismo, że chłopi w Bohorodczanach, dowiedziawszy się o ucieczce Siczyńskiego, porzucili pracę i przez całą noc nie spali. Chłopi trzęsą się na myśl, że Siczyński może być schwytany.

Siczyński miał, zdaniem tego pisma, uciec uzbrojony w towarzystwie kilku również uzbrojonych ludzi.

„Diło" o ugodzie polsko-ruskiej.

(Telefonem).

Lwów, 18 listopada.

Wczorajsze „Diło" zamieszcza artykuł w sprawie konferencyi ukraińskiego klubu parlamentarnego z prezydyum Koła polskiego. W artykule tym pisze:

„Na pierwszem miejscu wszystkich spraw, jakie należą do kompleksu polsko-ukraińskich, a które są też objęte kompetencyą Sejmu, wysuwa się na pierwszy plan sprawa sejmowej reformy wyborczej. Gdyby przytem okazało się, że Polacy obstają przy prawie zwierzchności nad narodem ukraińskim i przy swojem prawno-państwowem stanowisku, że Galicya jest krajem polskim i że dlatego naród polski ma prawo decydowania o sprawach narodu ukraińskiego, wtedy oczywiście wszystkie konferencye na temat polsko-ruskiego porozumienia ustaną. Dlatego klub ukraiński jako zasadniczy warunek dalszych rokowań stawia załatwienie kwestyi reformy wyborczej w duchu żądań ruskich, oznaczonych w znanem „ultimatum" sejmowego klubu ukraińskiego, które przedłożono na zeszłorocznej sesyi Sejmu i powtórzono w roku bieżącym na sejmowej komisyi reformy wyborczej. Teraz ma głos Koło polskie. W każdym razie — powiada „Diło" — dopóki Polacy nie wyrzekną się tych przewodnich idei w swojej polityce przeciw narodowi ukraińskiemu, które to idee przypomniał niedawno organ wszechpolski, a które, niestety, są w większej lub mniejszej mierze przewodniemi ideami wszystkich partyj Koła polskiego, dotąd o porozumieniu nie może być mowy".

Telegramy

z dnia 18 listopada.

Choroba ministra Lukacsa.

Budapeszt. Minister skarbu Lukacs nagle zachorował.

Refleksy wojny.

Wiedeń. Zaprzeczają tu wiadomości, podanej przez dzienniki berlińskie, a donoszącej o mobilzacyi w Bośni i Hercegowinie. Zapewniają tu zaś, że ruchy wojskowe w tych krajach są tylko refleksem zajść wojennych.

Król Piotr w Paryżu.

Paryż. Minister spraw zagranicznych de Selves wydał wczoraj na cześć króla serbskiego obiad, w którym wzięli udział prezydent Fallieres z małżonką, b. prezydent Loubet, oraz ministrowie. Król Piotr zwiedzał wczoraj także ratusz.

Z rewolucyi w Chinach.

Londyn. W Nankinie zapanowała zupełna anarchia. Generał Czang każe ścinać głowy wszystkim rewolucyonistom, które dostają się w ręce wojsk rządowych.

Kupno wysp.

Londyn. „Morning Post" donosi z wczoraj z Wiktorya (Brytyjska Kolumbia), że syndykat brytyjsko-kanadyjski nabył angielską wyspę

Washington, położoną na oceanie Cichym i grupę wysp Fanning za 700.000 funtów szterlingów, aby tam wobec otwarcia kanału panamskiego urządzić stacyę węglową.

Z sali odczytowej.

Idea ewolucyi.

Z cyklu wykładów o idei ewolucyi w naukach, urządzonych przez Towarzystwo filozoficzne, odbyły się już dwa. W pierwszym wykładzie „o idei ewolucyi w biologii" dr Eugeniusz Kiernik przedstawił dobitnie wpływ, jaki wywarła idea ewolucyi na rozwój nauk biologicznych. Ma ona dotychczas jednak znaczenie głównie oryentacyjne, rozjaśnia problematy i pozwala stawiać nowe, bezpośredniego jednak dowodu słuszności teoryi descendencyi, tego najważniejszego zastosowania idei ewolucyjnej w biologii, nauka dotąd nie dostarczyła. Chyba że botaniczne doświadczenia, przeprowadzane przez de Vriesa nad przechodzeniem gatunku w gatunek, dadzą niezbity wynik, że hipoteza o descendencyi była dosłownie trafną.

W drugim wykładzie „O idei ewolucyi w socyologii" prelegent dr Bohdan Zahorski miał o tyle trudniejsze zadanie, że nie mógł porównać stanu nauk socyologicznych po wypłynięciu idei ewolucyi ze stanem poprzednim, gdyż socyologii w ścisłem tego słowa znaczeniu przed Comtem i Spencerem nie było. Były tylko różne, przeważnie naiwne, próby wyjaśnienia, jak powstało prawo i państwo, i mające na oku głównie cel normatywny, nie naukowy. Poszukiwano różnych sporadycznych motywów: przeciwstawiano jednostkę zbiorowości, rozpatrując kwestyę czy ogół ma służyć jednostce, czy jednostka ogółowi; pewien arabski filozof wykazywał wpływ przyrody na łączenie się ludzi razem, najciekawszą zaś była teorya umowy, ciągnąca się właściwie od Epikurejczyków, ale postawiona wyraźnie przez Hobbesa: że ludzie na wspólnem zebraniu postanowili oddać cząstkę swej woli jednemu wspólnemu władcy, z zastrzeżeniem, że ma on służyć dobru ogółu, i tak powstało państwo.

Wszystkie takie pomysły pozbawione były tego, co dała dopiero idea ewolucyi t. j. podstawy genetycznej i nie mogły wyjaśnić zjawisk więcej złożonych, zwłaszcza, że społeczeństwo uważano tylko za prostą matematyczną sumę jednostek. Dopiero Comte przy swoich usiłowaniach nad wykryciem prawa postępu oznaczył społeczeństwo jako całość duchową o ściśle określonych celach. Ideę ewolucyi na większą skalę zastosował do socyologii Spencer, ale dopiero wprowadzenie przez Darwina pojęcia walki o byt i doboru dało i tej nauce wszystkie zasadnicze podstawy, albo raczej ramy, w których się odtąd obracają socyologiczne badania.

Pojęcie ewolucyi bowiem jest tak szerokie, że daje sposobność do snucia różnych teoryj i metod. I tak np. Kidd, twierdząc, że walką o byt i doborem naturalnym nie można wytłomaczyć zjawisk społecznych, dodał do nich nową wyższą kategoryę: wiarę religijną. Inny socyolog, Giddings, przyjął tę kategoryę, ale zmienił ją: nie o wiarę religijną chodzi, ale o wiarę w nieskończoność możliwości życia. Jednostka, zwyciężająca w walce o byt, zachowuje cechy, które jej dało zwycięstwo i nabiera wiary, że z ich pomocą potrafi żyć i rozwijać się. Z poczwórnej walki: o bezpieczeństwo, o byt, o uregulowanie stosunków między jednostkami w łonie jednego społeczeństwa i o uregulowanie stosunków między dwoma społeczeństwami, wywodzi Giddings rozwój życia zarówno ekonomicznego, jak etycznego i estetycznego, przyczem adoptuje także znany czynnik Tardea: naśladownictwo, dzięki któremu następuje wspólne zapoznanie się z temi właściwościami i nakazami, których przekroczenie byłoby dla społeczeństwa szkodliwe.

Różnorodne systemy socyologiczne, opierające się na idei ewolucyi, dzieli socyolog Squillazze na cztery działy. Jeden wznosi się na podstawie fizyki i wogóle nauk przyrodniczych; tu należą teorye mechaniczne Careya, Spencera, u nas Majewskiego, teorye, posługujące się etnografią (Gumplowicz, Letourneau), lub geografią. Druga grupa wychodzi z nauk biologicznych i posługuje się przeważnie analogią, jak Schaeffle. Wywierała ona w pierwszych 30 latach rozwoju socyologii znaczny wpływ, lecz doprowadzała czasem do absurdów wskutek zbyt daleko posuniętej analogii. Trzecia grupa posługuje się psychologią, już to jednostek (Tarde i Ward), już to tłumu (Le Bon, Giddings), czwarta wreszcie opiera się na innych naukach społecznych, jak polityka, ekonomia i prawo. Do tych czterech grup dodaje prelegent piątą spekulatywną, reprezentowaną przez Simmla.

Wkońcu i ten prelegent, podobnie jak poprzedni, podkreśla, że jakkolwiek pojęcie ewolucyi wpłynęło na nauki socyologiczne bardzo zapładniająco, to jednak sama treść ewolucyi społecznej nie jest nam znana. Do określenia jej dążą wszystkie powyższe metody swojemi drogami.

Koncert Leona Slezaka.

Oczekiwania kasowe nie zawiodły: światowa sława nadwornego śpiewaka, podtrzymywana w ostatnich czasach prasową polemiką „sui generis" na temat, czy Caruso ma groźnego rywala, czy nie, zrobiła swoje, bo sala wypełniła się po brzegi, a tych, co zazdrościli szczęśliwcom, posiadającym najtańsze, (a i tak drogie) bilety, były całe legiony i ci zapewne są ciekawi, czy mogą się czuć upośledzonymi przez los. Oklaski bardzo chętne i skłonność do entuzyazmu na sali były dowodem, że śpiew Ślezaka dostarczał wrażeń niepospolitych, że sympatya u publiczności jest naturalnym wynikiem strony artystycznej koncertanta.

Istotnie bardzo piękny, rozległy, silny i wytrzymały głos tenorowy, używany w sposób naturalny, nie sprawiający wrażenia wysiłków, czy też sztucznej pracy nad zdobyciem powodzenia, pewna nawet śmiałość efektów wokalnych, może, jak na gwiazdę pierwszorzędną, niezbyt wymyślnych i subtelnych, ale właśnie owa swoboda emisyi głosu, oparta na niezwykłych naturalnych danych artysty i na rutynie scenicznej, bądź co bądź pełnej laurów, wszystko to zdobywa słuchaczów odrazu i każe uznać w Slezaku śpiewaka nie pospolitego. Obszerna skala głosu, łatwość atakowania górnych tonów we forte, i przytem zdolność do używania ładnie brzmiącego falsetu są techniki głosowej Slezaka warunkami najważniejszymi; stąd repertuar tego śpiewaka może pomieścić wiele różnorodnych partyi lirycznych i bohaterskich: Rudolfa i Otella, Fausta i Radamesa.

Gdyby chodziło o porównanie techniki śpiewackiej Slezaka i innych pierwszorzędnych tenorów, choćby znanego nam z sezonu zeszłorocznego artysty sceny wiedeńskiej p. Millera, możnaby to i owo rozstrząsać krytycznie, mając na względzie pewien rzadko spotykany w rzeczywistości ideał sztuki wokalnej, lecz jeśli chodzi tylko o ogólne wrażenie bezpośrednie i o pewien „census" większości słuchaczów, to musi się przyznać, że Slezak, to artysta śpiewak, który może mieć prawo... choćby do żądania coraz to większej gaży w Wiedniu, czy w Nowym Jorku.

Ci zatem, którzy nie byli wczoraj, nie słyszeli jednego z tych, którzy robią zamorską karyerę śpiewacką, a i ci, którzy mieli to szczęście, klaskali serdecznie, podziwiając piękny, wielki głos i niezaprzeczony wdzięk interpretacyi zarówno w aryi, jak w pieśni.

Akompaniował artyście i sam wypełniał program solidną grą solową na pięknie brzmiącym fortepianie Bösendorfera (firmy W. Barabasza) prof. Oskar Dachs z Wiednia. B. W.

Kronika.

Kraków, sobota 18 listopada.

Kalendarzyk kościelny: Romana m. i Odona op.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 00; zachód o godz. 3 m. 52; długość dnia godzin 8 min. 52.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, temperatura niższa, północno-wschodnie słabe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „To samo".

Poświęcenie nowego lokalu Związku polskich niewiast katolickich ul. Szczepańska l. 5 o godz. 4 po południu.

Przedstawienie amatorskie „Czeskiej Besedy" przy ulicy Lubicz l. 5 o godz. 8 wieczór.

Wieczornica w „Sokole" początek o godz. 8 wieczór.

Odczyty:

dra Winiarskiego. „Lotnictwo i prawo" w auli szkoły realnej (ul. Studencka).

dra Manna: „Idea ewolucyi w badaniach w historyi literatury" w Collegium Novum sala Kopernika o godz. 5 po południu.

Posiedzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych w Collegium Novum, sala 43 o godz. 6 wieczór.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 11 do 4 po południu.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: po południu: „Barbara Radziwiłłówna"; wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".

Prof. Jacek Malczewski nadesłał na wystawę w pałacu sztuk pięknych **tryptyk** oraz portret p. X. na przeciąg **trzech tygodni**, poczem obrazy odchodzą za granicę. Wobec tego Towarzystwo, mimo zamknięcia pałacu sztuk pięknych z powodu przygotowań na wystawę kościelną, otwarło część sali wielkiej na ten krótki czas, celem umożliwienia publiczności zobaczenia dzieł wymienionych.

Koncert popularny. W niedzielę po południu o godzinie 5 odbędzie się w sali Starego Teatru pierwszy koncert popularny, urządzony na cele Towarzystwa Pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego. Dzięki sympatyi, z jaką publiczność krakowska odnosi się do pracy Towarzystwa, koncert zapowiada się znakomicie. Bo poparli go z jednej strony znakomici artyści, którzy współudział swój przyrzekli, z drugiej publiczność, która bilety szybko rozkupiła. Na program składają się: Schubert-Liszt: „Przy kądzieli", Schumana „W nocy", Chopina „Polonez Es-dur", odegrane przez zaszczytnie znaną artystkę p. Ablamowicz-Meyerową. Szereg pieśni odśpiewa prof. Ludwig, deklamacye wypowie p. W. Drozdowski. Rozpocznie zaś i zakończy koncert chór akademicki pod batutą p. W. Walewskiego. Fortepian Bösendorfera ze składu W. Barabasza. Aby ułatwić wszystkim korzystanie z tych koncertów, Towarzystwo naznaczyło możliwie niskie ceny. Bilety w pierwszych 5 rzędach po 2 K, poza tem po 1 K, 60 h, 40 h i 20 h, do nabycia w księgarni p. Krzyżanowskiego, w dzień koncertu o godzinie 11 przy kasie w Starym Teatrze.

Wieczorek muzykalno-wokalny odbędzie się w lokalu Towarzystwa Miłośników cytry (Floryańska 39, I p.) w sobotę dnia 18 b. m. o godz. 7 wieczór.

Wybory w cechu kowali. Na walnem zgromadzeniu cechu kowali, stelmachów, siodlarzy, rymarzy i lakierników, które się odbyło w dniu 16 b. m. w lokalu Izby rękodzielniczej w obecności komisarza cechowego p. Batki, wybrano następujący wydział: prezesem został p. Marchewczyk, jego zastępcą p. Wł. Pękalski; członkami wydziału wybrano: pp. Parafińskiego, Hoszpaka, Skalskiego, Tom. Pękalskiego, Bóla i Strycharza.

Z życia młodzieży akademickiej. Kółko archeologiczne U. U. J. urządza dzisiaj w własnym lokalu (ul. św. Anny l. 12) odczyt p. Zofii Waśkowskiej p. t.: „Topografia Aten". Początek o g. 6. Wstęp wolny.

Z Koła historyków. W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 10 m. 45 rano w sali 66 Collegii Novi odbędzie się posiedzenie naukowe Koła, na którem p. Kazimierz Konarski wygłosi odczyt p. t.: „Dynastyczne plany Jana Sobieskiego". — Wstęp wolny.

Brak mleka w Krakowie. Od kilku dni daje się dotkliwie odczuwać na targach krakowskich brak mleka. Skutkiem tego ceny za nabiał znacznie podskoczyły. Obecnie płaci się za litr mleka od 30 do 34 hal. Rzecz dziwna, że w tym samym czasie ofiarowują mleczarki na sprzedaż znacznie większą ilość „śmietanki".

Z sali sądowej. Wczorajsza rozprawa przed krakowską ławą przysięgłych, wytoczona przez prokuratoryę państwa niejakiemu Władysławowi Kurzweilowi, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży, zakończyła się wyrokiem, skazującym obwinionego na 15 miesięcy ciężkiego więzienia.

Rozprawa o szantaż przeciw Thumenowi, jak nam telefonują ze Lwowa, została po przesłuchaniu kilku świadków odroczona.

Arcyksiążę mieszczaninem. „Wiener Abendpost" donosi, że arcyksiążę Ferdynand Karol niedawno ożenił się za granicą bez zezwolenia cesarza. **Cesarz przychylił się do jego prośby co do zrzeczenia się z jego strony tytułu i rangi arcyksięcia** i stanowiska w armii. Będzie on nosił nazwisko „Ferdynand Burg".

Z Warszawy. (Budżet Warszawy. — Jubileusz Filharmonii. — Drugi odczyt J. Richepina).

— Magistrat wygotował budżet Warszawy na r. 1912. Przedstawia się on w sumie 16,219.723 rb. w dochodach i wydatkach.

Rubryka szkolnictwo wykazuje cyfrę 1,034.945 rb., spłata długów 2,852.988 rb., policya 780.633 rb., straż ogniowa 271.117 rb., sądy pokoju 192.103 rb., dobroczynność i szpitale 1,479.636 rb.

W ostatniem pięcioleciu budżet miejski wzrósł o 40%.

— Filharmonia warszawska obchodziła wczoraj koncertem jubileuszowym 10-lecie swego istnienia. Program koncertu wypełniły przeważnie utwory polskich kompozytorów. Produkcyę muzyczną poprzedziło przemówienie p. H. Opieńskiego „O muzyce symfonicznej". Udział w koncercie przyjęli p. Barcewicz, p. Wilgocka i Melcer. Między innemi wykonano „Fantazyę polską" Paderewskiego.

Nadeszły liczne telegramy między innemi od p. Kronenberga, Reichmana i Młynarskiego.

— Drugi odczyt poety Jana Richepina „O legendzie Napoleońskiej" zawiódł oczekiwania, gdyż Richepin zgoła nie uwzględnił w prelekcyi, jak się spodziewano, udziału Polaków w wyprawach Napoleona.

Mianowania. „Wiener Zeitung" ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował radcę rachunkowego przy sądzie krajowym we Lwowie Karola Kramarzewskiego starszym radcą rachunkowym. Cesarz nadał starszemu oficyałowi kancelaryjnemu Franciszkowi Wendekerowi w Krakowie z okazyi przeniesienia na własną prośbę w stan spoczynku tytuł dyrektora kancelaryjnego.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 listopada.

HOTEL SASKI: hr. Jan Potocki z Rymanowa, Antoni Boron z Paryża, Leon Mikucki ze Lwowa, hr. Janina Mycielska z Zaręczyc, Bernard Szerer z Łodzi, Maryan Sikorski z Krakowa, Władysław Rogowski z Warszawy, Emil Löwenthalt z Berna, Józef Wolański z Zakopanego, Andrzej Oborski z Hussów.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Ferdynandowie Polepińscy z Sokala, Antonina Sciborowska z Kałusza, Józef Polczyński z Kamieńca Podolskiego, Marya Filipowska z Warszawy, Jan Kanty Pfau ze Lwowa, Jakób Axelrad, Melania Langer z Wiednia, Otto Süssland z Pragi, inż. Welczer z rodzicami z M. Lipiny, Adolf Viertel ze Stanisławowa, Zygmunt i Joanna Olbertowie z Bielska, Stanisławowie Uchańscy z Sandomierza, Bogumił Lhotsky z Opawy, Marya Zielińska z Żywca, Izydor Bergtraun ze Lwowa.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): X. Jan Horodyski z Sambora, inż. Jan Maricicz z Fiume, Jan Leksztan z siostrą z Dąbrowy, Rudolf Czerny z rodziną, Oskar Wohlman z Wiednia, Franciszek Russ z Pańki Dubenky (Czechy), M. Altaras z Wiednia, Krystyna Frauenschuh z Solnogrodu, Henryk Horowitz z Suchej, Władysław Kudliński z Sieniawy, Wincenty Kucharski z Baranowa.

W sanatoryum Priessnitza w Gräfenbergu (Śląsk) przebywali w miesiącu październiku: radca dworu Leonhardt z żoną z Wiednia; Plüschke, żona dyrektora z N. Miasta; Bitter, właściciel dóbr. z Nagrodowic; przemysłowcy Tailhelm Sieckenius i Oskar Fiedosz z Opawy, Helena Tietz, Dawid Staub z Gliwic, dr Brauer z Bytomia i i.

Na krótki pobyt przybyli: w. ks. Meklemburg-Schwerin z żoną; książę i księżna Reus; hr. Sierstorpff i Ballestrem; prym. dr Perhkanz z Warszawy; gen. La Baume z żoną i inni.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 listopada. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 302·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 230·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 316·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 256·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-pro. 126·75. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 88·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 510·—. Clary złr. 40 m. k. 163·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 101·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 86·50. Palffy 40 zł m. konw. —·—. Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 74·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 49·25. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 78·—. Salma 40 złr. m. 300·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 243·40. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 242·90. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 508·—.

Wiedeń, 17 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 649 50, węg. Zakł. kred. 847 25, Anglobanku 324 —, Unionbanku 624 25, Länderbanku 545 —, Bankverein 541 50, Bodencredit 13 03, Galic. Banku hipotecznego 692 —, Akcye praskiego banku kredyt. 717 —, Kolei państwowych 732 50, kolei południowej 112 —, kolei północnej 49 90, kolei Czerniowieckiej 550 75, Alpiny 830 50, Rima Muranyi 674 —, Praskiego Tow. żelaznego 26 24, Fabryki broni 750 50, Akcye tureckie tyt. 318 25, Gal. Karp. Tow. naft. 775 —, Obl. węg. indemnis. — —, Renta majowa 91 90, Austr. renta koron. 91 80, Węgier. renta koron 90 75, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 95, 4% Listy Banku hip. 93 30, 4¼% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 93 80, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 90, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 85, 4% pożyczka m. Krakowa 90 25, Losy tureckie 248 25, Marki 117 71, Ruble 255 —, Rosyj. pożyczka 103 80, Skoda 678 —, Powsz. B. depoz. 549 —.

Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 17 listopada. Cukier 39·85—39·95; 28·35—28·45. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 17 listopada. (Zamknięcie giełdy). Austryackie kredyty 204·—; Austr. kolej państw. —·—; Disconto 190·37; Tow. handlowe 168·75; Warszawsko-wiedeńskie 186·25; Losy tureckie 164·25; włoskie —·—; Noty austr. 84·95; Wiedeń krótki 84·90; Noty rosyjskie 216·90; Nowy Jork —·—; 4½ polsk. listy zastawne 92·—; Ameryk. noty 419·—; 3% pruskie konsole 82·80; Lombardy 20·12; Reichsbank 140·50; Packetfahrt 137·25; Warszawa krótkie —·—.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.